

Konferencja przemysłowców z robotnikami

odbędzie się dziś w Warszawie pod przewodnictwem wicepremiera Bartla.

Istnieje nadzieja zlikwidowania strejku.

Posel Waszkiewicz nie wierzy w możliwość porozumienia.

Posel Waszkiewicz, przedstawiciel polskich związków zawodowych „Praca”, udzielił nam następujących informacji:

— Arbitrażowe zatawienie konfliktu jest, według nas, problematyczne. Stanowiska przemysłowców i robotników są wszakże tak odległe od siebie, iż wydaje się mało prawdopodobnem osiągnięcie porozumienia.

Nie chodzi nam w danym wypadku o nieco większą podwyżkę, niż obecnie proponują przemysłowcy — na drobne ustępstwa z pewnością się nie zgodzimy.

Do obecnego strejku, który wykazał zdecydowaną postawę ogółu robotników, włożyliśmy tyle energii, iż nie zadowolimy się w żadnym wypadku jakimiś ochłapami, a w razie, jeśli nasze słuszne żądania nie zostaną uwzględnione, zdecydowani jesteśmy walczyć do zwycięstwa. Nie należy jednak przesądzać całkowicie rezultatów konferencji porozumiewawczej, być może, iż czynnikom rządowym uda się drogą arbitrażu zlikwidować strejk.

— Jak się przedstawia sprawa strejku powszechnego? — pytamy p. posła.

— Odbywa się właśnie w tej sprawie posiedzenie komisji międzyzwiązkowej. Przygotowujemy grunt dla strejku ogólnego, który jest przewidywany na piątek lub sobotę.

— Oczywiście, iż decyzja ogólnego strejku jest całkowicie zależna od wyników konferencji w ministerstwie pracy.

— Jak się przedstawia sprawa strejku w przemyśle metalurgicznym? — pytamy.

— Strejk ogarnął niemal wszystkie fabryki przemysłu metalowego. W niektórych mniejszych fabrykach, w których robotnicy dotychczas nie porzucili pracy, odbywają się wice zwołane przez komisje strejkowa, które osiągają ten efekt, iż robotnicy w tych zakładach przystępują do strejku.

Akcja robotników metalowych prowadzona jest dotychczas niezależnie od strejku włóknarzy.

Przeciw arbitrażowi wypowiada się związek klasowy.

Z kolei zwracamy się do okręgowej komisji związków zawodowych, gdzie otrzymaliśmy następujące informacje:

— Jedziemy na konferencję z przekonaniem, iż próby arbitrażowe nie przyniosą żadnych rezultatów. Jesteśmy nieustępliwi i nie zrezygnujemy z żadnych naszych żądań. Strejk obecny ogarnął cały przemysł włókienniczy i

Rząd zaprasza na konferencję, przedstawicieli robotników i przemysłowców do Warszawy.

Wczoraj w południe rozpoczęła się trzecia z rzędu konferencja przedstawicieli rządu i delegatami przemysłowców.

Tematem na to była odpowiedź przemysłowców na pytania, zadane im przez przedstawicieli ministerstwa pracy na konferencji sobotniej.

Blisko 2 godziny przemysłowcy informowali przedstawicieli rządu co do stosunków w przemyśle w dobie obecnej w porównaniu z rokiem ubiegłym i rokiem 1924.

Po konferencji zapytany przez nas główny inspektor p. Kłott oświadczył że odpowiedź przemysłowców i ich argumenty przedstawione zostaną natychmiast po powrocie delegatów rządu do Warszawy ministrowi pracy i cały ten materiał służyć będzie czynnikom rządowym podczas konferencji, zainicjowanej przez wicepremiera Bartla.

P. Kłott wyraził nadzieję, że i tym razem uda się wicepremierowi Bartlowi do prowadzić do porozumienia pomiędzy przemysłowcami a robotnikami, a tem samym strejk zlikwidować.

Fakt, że zaproszeni zostali jednocześnie przedstawiciele przemysłu i robotników, pozwala mieć nadzieję, że przy dobrej woli obu stron uda się zatarg zlikwidować, a stosunki gospodarcze miasta wejdą znów na normalne tory.

Wiceprem. Bartel o strejku.

Rząd uczyni wszystko możliwe, aby zlikwidować strejk włóknarzy.

Jak już donosiliśmy do stołicy wyjechał poseł Ziemięcki celem omówienia z przedstawicielami rządu spraw, związanych z trwającym bezrobociem włóknarzy.

W pierwszym rzędzie poseł Ziemięcki konferował z ministrem pracy Jurkiem wiczem, a następnie jako przewodniczący komisji opiniodawczej przy radzie ministrów przyjęty został przez wicepremiera Bartla.

Na wstępie konferencji p. Ziemięcki zapoznał wicepremiera z przebiegiem strejku i podkreślił, że wbrew wersjom strejk ma podłoże czysto ekonomiczne a nie polityczne.

Następnie poseł Z. wskazał że płace w przemyśle włókienniczym są tragicznie niskie i w porównaniu z rokiem 1914 stanowią zaledwie 65 procent tych płac,

posłada tyle żywiołowej sily, iż nie wątpimy, że doprowadzi do zwycięstwa. Likwidacja strejku nastąpiłaby jedynie w tym wypadku, gdyby czynnikom rządowym udało się wpłynąć na przemysłowców, by zmienili swoje stanowisko.

Włókniarze zwracają się o pomoc

do swych kolegów zagranicznych.

W dniu wczorajszym zarząd główny klasowego związku włókienniczego wystosował do międzynarodówki włókienniczej w Londynie obszernie pismo, w

a 81 proc. w porównaniu z rokiem 1924 i w rezultacie rodzina robotnicza, przy ciężkiej pracy nie jest w stanie wyżywić się. Jeśli porównać płace włóknarzy polskich z płacami zagranicą, to okaże się że jeśli np. w Anglii robotnik zarabia 10 dol. tygodniowo, to w Polsce tylko 4 z ulamkiem.

Z tych względów interwencja rządu winna iść po linii słusznych żądań robotników.

W odpowiedzi p. wicepremier Bartel oświadczył że rola rządu jest ciężka, gdyż żadna ze stron nie prosiła o interwencję.

Jednakże, biorąc pod uwagę znaczenie ogólnopolskiego strejku, rząd wezwał do siebie przedstawicieli przemysłowców i robotników, a posiadając materiał zebrany przez wysłanników min. pracy, rząd poczyna wszystko co możliwe by bezrobocie zostało zlikwidowane.

którem informował ją o przebiegu strejku w Polsce.

W piśmie tem, zarząd główny wskazuje, że strejk ogarnął prawie cały kraj i 150.000 włóknarzy porzuciło pracę, gdyż według tabeli płac, robotnik podwórzowy zarabia dziennie zł. 3.44, tkacz kortowy zł. 7.03, tkacz baweł 4.74, przędzalnik baweł 6.85 do 7.62, prządka 3.93 do 4.33 a młodociani robotnicy 2.93 dziennie czyli przeciętny zarobek wynosi zł. 5 dziennie, podczas gdy według wyliczeń komisji statystycznej na dzień 1 marca minimum kosztów utrzymania wynosi zł. 7.14 dziennie.

Walka toczy się o wyrównanie płac i podniesienia ich do należytego poziomu, szczególnie że konjunktura w przemyśle wskutek sezonu jest dość dobra.

Ponieważ przemysłowcy na konferencji nie chcieli udzielić podwyżki, jest tendencja rozszerzenia strejku na inne gałęzie przemysłu ciężkiego. Nie przesądając rezultatu strejku, zanoszą się na jego przedłużenie, co zmusza do przyjęcia z pomocą materialną strejkującym, znajdującym się w nędzy.

Wobec powyższego zarząd główny prosi o rozpatrzenie możliwości przyjęcia strejkującym z pomocą materialną, co przyczyni się do wytrwania w walce do zwycięstwa.

Zarządy okręgowe związków robotniczych wyrażają gotowość proklamowania strejku powszechnego.

W ciągu dnia wczorajszego obradowały zarządy okręgowe wszystkich związków i ugrupowań nad ewentuelnem proklamowaniem strejku generalnego.

W rezultacie uchwalono wraz z sobą zgodę na strejk generalny.

— Biorąc jednak pod uwagę konferencję dzisiejsze w stołicy, postanowiono termin wybuchu strejku ustalić po decyzji zarządów związków włókienniczych.

Nie ustąpimy! oświadczają przemysłowcy.

Jeden z przedstawicieli sfery przemysłowych, będący członkiem delegacji, która wyjeżdża do Warszawy, w następujący sposób definiował nam sytuację:

— Stanowisko nasze jest w dalszym ciągu niezmiennione. Opiaramy się na ścisłych kalkulacjach, to też nie możemy godzić się na większą podwyżkę płac robotników. Rezultatów konferencji nie możemy przesądzać, gdyż jej wyniki będą całkowicie zależne od stanowiska delegatów robotniczych.

Pracownicy biurowi zastanowią się nad sytuacją

W imieniu wszystkich związków pracowniczych m. Łodzi zostało zwołane na dziś, (czwartek) dnia 17 marca r.b. o godz. 7 wiecz. do lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Prace nad zmianą ordynacji wyborczej

nie dały jeszcze rezultatu.

Warszawski kor. „Republiki” (B) telefonuje:

Prace nad zmianą ordynacji wyborczej prowadzone były w ciągu dnia wczorajszego na specjalnie wybranej 11-osobowej podkomisji, która starała się wszelkimi drogami doprowadzić do kompromisu pomiędzy prawicą a lewicą i mniej szóstkami narodowymi.

Dotychczas, nie można jeszcze zanotować żadnych rezultatów starań.

Minister Zaleski

składa sprawozdanie z narad genewskich.

Warszawski kor. „Republiki” (B) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski po powrocie z Genewy złożył wczoraj sprawozdanie ze swego pobytu p. prezydentowi Rzeczypospolitej, następnie zreferował przebieg obrad genewskich radzie ministrów, a wieczorem marszałkowi Piłsudskiemu w Belwedzie.

Permin konwersji pożyczek markowych

przedłużony do 1 lipca.

Warszawski kor. „Republiki” (B) telefonuje:

Sejmowa komisja skarbową po załatwieniu szeregu spraw drobnej wagi uchwaliła wezwać rząd do przedłużenia terminu konwersji pożyczek markowych na złotowe.

Termin ten upływa w dniu 31 marca. Komisja przedłużyła go do 1 lipca.

Zwycięstwo wojsk kantońskich.

London, 16 marca.

Wojska kantońskie na całym froncie osiągnęły poważne zwycięstwo. Według ostatnich wiadomości, upadku Nanjdna i Szanghaju oczekiwac należy w ciągu najbliższych dni. Główna kwatera wojska północnego została przeniesiona z Hankina do Chau-Czan-Hu.

London, 16 marca.

Chamberlain, przemawiając w Izbie Mm, oświadczył, że według nadchodzących ostatnio wiadomości z Szanghaju, ilość morderstw, wykonywanych przez agitatorów na osobach lojalnych robotników, wzrasta. Ochrona tych robotników należy przede wszystkim do municipalności Szanghaju.

Minister zaznaczył, że nie jest rzeczą pożądaną, ażeby używano wojsk angielskich do ochrony wzmiankowanych robotników.

Gabinet Rzeszy akceptuje politykę Stresemanna i wyraża zgodę na układ zawarty w Genewie w sprawie wznowienia rokowań polsko-niemieckich. Poseł Rauscher przybywa dziś do Warszawy.

Berlin, 16 marca.

„Berliner Tageblatt” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu rady gabinetowej oprócz ministrów brał również udział poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher.

Uchwała gabinetu, zatwierdzająca politykę ministra Stresemanna, jest równocześnie wyrażeniem zgody na układ, zawarty przez ministra Stresemanna z ministrem Zaleskim co do wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Poseł Rauscher odjeżdża dzisiaj jeszcze do Warszawy, aby tam na drodze dyplomatycznej podjąć rokowania z Polską. Rozpoczęcia tych rokowań spodziewać się należy z chwilą zatwierdzenia również przez rząd polski umowy, zawartej przez ministra Zaleskiego w Genewie.

Berlin, 16 marca.

Wiadomości urzędowe o zatwierdzeniu przez gabinet Rzeszy wczorajszego sprawozdania ministra Stresemanna o wynikach narad genewskich zaopatruje prasę następującymi komentarzami. Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Täglich Rundschau” stwierdziwszy zgodę całego rządu na zajęcie przez delegację niemiecką w Genewie stanowisko, zaznacza, że szczególną wagę posiada fakt zaakceptowania przez gabinet koncepcji prawnej ministra Stresemanna. Dowodzi to, że gabinet, jak to już stwierdził minister Stresemann w Genewie, nie widzi w postanowieniach traktatu

wersalskiego wystarczających podstaw do utworzenia w zagłębiu Saary straży kolejowej. Z tych samych względów, które zadecydowały o stanowisku delegacji niemieckiej w Genewie gabinet wyraża zgodę na osiągnięte przez delegację wyniki.

Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger” pisze, że odpowiedzialność, którą poprzednio minister Stresemann wziął na siebie za porzucenie ze względów czysto oportunistycznych gruntu prawnego przechodzi obecnie na cały gabinet i to w pełnym jego składzie, a więc zarówno na ministrów niemiecko-narodowych, jak i centrowych i niemiecko-ludowych. Można było przewidzieć, że względy polityki koalicyjnej przeważą nad krytyczną oceną wyników polityki zagranicznej. Dziennik powołuje się na opinie pewnej agencji niemiecko-narodowej, która uważa, że partje koalicji rządowej, mimo uzasadnionej krytyki w prasie niemiecko-narodowej, widocznie nie życzą sobie obecnie, by ta krytyka wywołała przesilenie gabinetowe. Wspomniana agencja podaje nadto, że istnieje zamiar omówienia wyników obrad genewskich na specjalnie w tym celu zwołanym międzyfrakcyjnym zebraniu partji koalicyjnych. Dopiero po uzgodnieniu zasadniczego stanowiska stronnictw koalicyjnych w tej sprawie rozpoczęłaby się na plenum Reichstagu debata nad polityką zagraniczną w związku z dyskusją nad budżetem urzędu spraw za-

granicznych. W rozmowach międzyfrakcyjnych powinno, zdaniem „Lokal Anzeigera”, chodzić przede wszystkim o to, aby w przyszłości niemożliwe było powtórzenie się obecnym niespodzianek.

Organ Hugenberg’a „Der Tag” wyraża przekonanie, że tekst komunikatu urzędowego jest w niezupełnej zgodności między zapatrywaniami rządu a taktyką, zastosowaną przez ministra Stresemanna w Genewie. Krytyka jednak nie dotyczy stanowiska prawnego, zajętego przez delegację niemiecką, lecz jedynie jaskrawej i uderzającej rozbieżności, jaka zachodziła między opartą na tej platformie prawnej świadomością a taktyką delegacji.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że aprobatą, wyrażoną przez niemiecko-narodowych ministrów, oznacza również aprobatę frakcji niemiecko-narodowej. Odnosi się to również do ułożonej przez ministrów Stresemanna i Zaleskiego wspólnej formuły w przedmiocie wznowienia rokowań polsko-niemieckich. Ze strony niemieckiej, stwierdza dziennik, nie stoi na przeszkodzie wznowieniu rokowań dyplomatycznych między pos. Rauscherem a przedstawicielami rządu polskiego, ponieważ — jak przypuszczać należy — i rząd polski zajmie podobne stanowisko. Rokowania te więc mogą rozpocząć się już w najbliższych dniach.

Reichstag będzie odroczone.

Berlin, 16 marca.

„Vossische Zeitung” donosi, że w kręgach koalicji rządowej powstała myśl odroczenia Reichstagu w początkach maja na pół roku, tj. do pierwszej środy listopada, na którą w myśl postanowień konstytucji, Reichstag musi być zwołany ponownie.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że byłoby to poraż pierwszy w historii nowej republiki niemieckiej, że Reichstag, który zwykle pracuje aż do połowy lata, tym razem rozjechałby się już z początkiem maja, bezpośrednio po skończeniu dyskusji nad budżetem, i przeciągnąłby swe ferie na przeciąg całego półrocza.

Rada prawnicza przekształcona zostaje

na biuro prawnicze przy prezydium rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla, gdyż premier, marsz. Piłsudski, jeszcze niedo-maga i nie opuszcza Belwedera.

Rada ministrów uchwaliła między innymi zmienić regulamin rady prawniczej

przekształcając ją, z powodu skreślenia funduszy na nią przeznaczonych przez sejm, na biuro prawnicze przy prezydium rady ministrów.

Oprócz tego rada ministrów przedłużyła termin ustawy, mocą której minister skarbu ma prawo regulowania w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi.

Dobiecki zostanie w więzieniu.

Sąd nie zmniejszył wyznaczonej kaucji.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Były podkomisarz policji kryminalnej Dobiecki pozostanie nadal w więzieniu zj sędziego Jaworowskiego do czasu złożenia 10.000 zł. kaucji, wniosk — jak wiadomo — skargę incydentalną o zmniejszenie tej kaucji do 2.000 zł. Dziś sąd okręgowy uznał skargę tę za nieuzasadnioną i odrzucił ją. Wobec tego p. Dobiecki pozostanie nadal w więzieniu śledczym.

Uchwały C. K. W. P. P. S.

o urzędzeniu manifestacji pierwszomajowych.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj C. K. W. P. P. S. omawiał na swym posiedzeniu sprawę przygotowania manifestacji robotniczych w dniu 1 maja.

C. K. W. uchwalił podobnie, jak w roku ubiegłym odbyć manifestację oddzielnie od manifestacji komunistów.

Następnie omawiano przygotowania do spodziewanych w terminie kilkumiesięcznym wyborów do rad miejskich na całym terenie państwa.

Janusz Korczak,

jako ekspert sądowy psychologii dziecięcej.

Wczoraj w warszawskim sądzie okręgowym miał się odbyć z zaciekawieniem oczekiwany proces ucznia jednej ze szkół średnich w Warszawie, który wystrząsem z rewolweru zamordował zniechędzonego przez siebie dyrektora szkoły, do której uczęszczał, s. p. Lipkę.

Obrońca oskarżonego wniosł o powołanie w roli eksperta popularnego znawcę psychologii dziecięcej dr. Goldszmida (Janusza Korczaka).

Proces został odłożony, gdyż sąd zgodził się wezwać na następną rozprawę Janusza Korczaka, jako eksperta.

Zarówniki Osram

Wyrób krajowy
Żądać wszędzie

Nu lepszemu światłu
przez żarówki Osram

Dobłą pracę wykonasz tylko
przy dobrym oświetleniu.
Dobre, niejaskrawe światło
wielokrotnie się opłaca.



Nitra

Niewyzyskane bogactwa.

Fala instynktów etatystycznych w Polsce dawno już minęła. Doświadczenie tygiowe wypowiedziało się przeciwko zagarnianiu pod skrzydła państwowe całych dziedzin produkcji. Nie mniej jednak państwo polskie pozostaje nadal potężną jednostką w dziedzinie gospodarki prywatnej, że wskażemy tu tylko na trzy monopole artykułów codziennej potrzeby: tytuń, zapalki i spirytus.

O monopole te toczył się bój, a były nawet skandale. Ostatecznie łatanina łała się doprowadzić sprawy monopolowe do możliwego stanu, ale nie wyczerpuje to jeszcze całokształtu zagadnienia. Tu i owdzie naprawia się braki — do należytego prosperowania zarówno monopolowego aparatu produkcyjnego, jak i rozdzielnego jest jeszcze niezwykle daleko.

Niedawno prasa donosiła o curiosum, które zdarzyło się na prowincji: w jakimś prowincjonalnym zakątku województwa łódzkiego miejscowe władze zabroniły sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych fabryki kieleckiej, ponieważ „w naszym okręgu, należy sprzedawać tylko wyroby łódzkie”... Natomiast ludność tłumaczyła, że woli potokroć dobre papierosy innej polskiej fabryki — „mołczat”, nie rąszadat’...“

Są to rzeczy napozór drobne. Tylko napozór jednak. Dla szerokiej rzeszy ludowych abstrakcyjne, historyczne pojęcie państwa właściwie nie istnieje. Masy wogóle z wielką trudnością operują pojęciami oderwanymi. O wiele łatwiej jest wyobrazić sobie państwo jako policjanta z orzełkiem, urzędnika skarbowego, sędziego, pudełko papierosów i zapalek. Prosty człowiek ma bardzo mało wspólnego z programami partyjnymi i expose rządowym, z polityką zagraniczną i podstawowymi problemami administracji. Łatwe obciążenie podatkowe, grzeszność i szybkość decyzji w urzędzie, wysoka wartość produkcji państwowej — oto są czynniki, wpływające niezwykle dodatnio na urobienie zmysłu państwowego wśród ludności. Czy nie jest tragikomedją wprost pogłoska, która zjawiała się w swoim czasie w dziennikach, w związku z chorobą p. wicepremiera Bartła, że zatruł się on papierosami monopolowymi?

Przy uchwaleniu każdego budżetu walczy się o każdy milion złotych na oświatę. Kto zwróci państwu obrzymie straty, które powstają corocznie z nie należytego wyzyskania źródeł dochodowych w państwowych przedsiębiorstwach? Są to kwestje, nad którymi przechodzi się często do porządku dziennego, zamiast domagać się poważnie komercjalizacji tej dziedziny życia, postawienia na czołowych jej stanowiskach ludzi, którzy zdali nie tylko egzaminu szkółne, ale i życiowe!

Wielka niwa leży odłogiem. Trzeba ją skomasować, ulepszyć, wyrzyskać. Państwo jest bogate. Kiedyż sanacja, która tak wielkie postępy uczyniła w sferze administracji, zabierze się do tej zaniedbanej gleby państwowych przedsiębiorstw?
SŁ. SŁ.

Konferencja Rakowskiego z Briandem

w sprawie długów przedwojennych.

Paryż, 16 marca.

Posel sowiecki Rakowski odbył dziś z Briandem pierwszą konferencję w sprawie uregulowania zobowiązań Rosji, wynikających z długów przedwojennych.

Przeciwnicy mierzą swe siły. Nieuniknione starcie Anglii z Sowietami zostało narazie odroczone.

Przeciwnicy mierzą.

Utartym zwyczajem zaznacza szanujący się publicysta przy każdej sposobności, że Londyn dzisiejszy — Baldwinowski, starający się naprawić przysłówie już niemal błędy polityczne Lloyd George'a, że Londyn angielski spędza sen z czerwonych powiek Moskwy.

Jest to oczywista prawda - aksjomat, nie wymagający już nawet żadnego dowodzenia. Poza komunistyczną istnieje jednak inna jeszcze racja stanu, którą kieruje się Kreml w swojej zacieklej, bezpardonowej walce z Anglią. Gromy, rzucając z wysokości Olimpu komintern'owego na imperjalizm Albionu, są wyrazem nienawiści do potęgi wielkobrajtyjskiej, nienawiści, którą od wieków żywi się stale wielkorusyjskie mocarstwo.

Bolszewicki nacjonalizm! — to nie paradoksalny frazes, lecz ściśle rzeczowe określenie obecnej polityki sowieckiej. To

kroczenie — jak otwarcie wyznał Bucharin — śladami wielkiego cara Iwana Kality, gorliwego „Sobiratiela ruskiej ziemi”.

Program wspaniały, godny najświetniejszych tradycji „samodzierżawnych” i właśnie dlatego spotykający się z bezwzględny veto Anglii.

Stąd, „Gott straf England!” w rosyjskim przekładzie...

Ponieważ zaś bolszewicy, jako „dryn cypialni” ateusze, do Boga zaufania nie mają, przeto sami nad ukaraniem Anglii gorliwie pracują. Od Angory — poprzez Teheran, Kabul, Bombay — aż do Szanghaju i Kantonu ciągnie się nieprzerwane pasmo intryg, mających na celu obalenie, lub chociażby osłabienie wroga, zadanie mu ciosów w najwrażliwszą — azjatycką piętę Achillesową.

Działalność, za którą dawniej, przed laty, Stalin - premier z pewnością za-

szczyconyby został wielką wstęgą św. Andrzeja.

Historja zna tego rodzaju ciągłość logiczną, ujawniającą się w politycznych stosunkach międzypaństwowych — posiadają one swoją odrębność konsekwentną, niezależną od czasowo istniejących form ustroju rządowego. Zmieniać mogą się chwilowo taktyczne, a nie zasadnicze postulaty programowe.

Zachowanie się sowinarkomu moskiewskiego wobec Anglii w kwestjach Chin doskonale odpowiada wielkomocarstwowej koncepcji rosyjskiej. Komintern, organ międzynarodówki rewolucyjnej, staje się bon gre, mal gre — powolnym narzędziem patriotyzmu imperjalistycznego.

Wzmoczenie usilnych zabiegów, czynionych właśnie obecnie w Indiach i Egipcie celem wywołania tam zbrojnego ruchu powstańczego, jest planowym uzupełnieniem nacjonalistycznej, w równej mierze co i komunistycznej, akcji.

Zresztą, piśmienne expose nieobecne, z powodu choroby, na ostatnim, po ufnym posiedzeniu wciak'a Cziczerina, oraz poglądy, wyluszczone w toku obrad przez jego zastępcę, Litwinowa, najzupełniej potwierdzają narodowo-rosyjski charakter antybrzyjskiej polityki bolszewickiej.

Gwałtowne wystąpienie na zebraniu „profsojuzów” leader'a opozycji, Trockiego, otwarcie i bez zastrzeżeń solidaryzującego się z postępowaniem rządu, dowodzi, że odpowiedź narkomindielu na notę Foreign-Office wyraża myśl wszystkich sowieckich mężów stanu, tych nawet, którzy odnośnie zagadnień wewnętrzno-państwowych odmienne zajmują stanowisko. Przyjęcie zaś tych wybitnie anglofobskich oświadczeń burzliwymi, kilka minut trwającymi oklaskami, uważać należy za symptomatyczne zjawisko.

Nie wynika z tego, by ów zatarg dzisiejszy przyjął w najbliższej przyszłości jeszcze ostrzejszą, poza ramy dyplomatycznego pojedynku wykraczającą, postać. Zbyt realnie politycznie rozumuje towarzysz Litwinow, by nie hamować nadto po rosyjsku czującego komisarza Cziczerina, by nie wytlómaczyć swoim kolegom, że w teraźniejszych warunkach posuwanie konfliktu z oLndynem do ostatecznych granic sprzeciwił się żywotnym interesom państwa.

Noblesse — nawet bolszewicka — oblige! — sympatie, uciemiężanych przez angielski imperjalizm ludów są platoniczną przezwagą, jak dotychczas, satysfakcją, będącą natomiast źródłem bardzo konkretnych wydatków, którym skarb sowiecki bez pomocy zagranicznych kapitalistów sprostać już nie jest w stanie. Znalezienie zaś niezbędnych dla sfinansowania tego rodzaju imprezy funtów lub dolarów nie wydaje się być prawdopodobnym...

Złudnemi okazały się nadzieje i na marki niemieckie, w dekurażująco małych ilościach po przez Locarno i Genewę przemycanych. Słowem, względy natury pieniężnej i ekonomicznej nakazują Moskwie zwolnić, do czasu przynajmniej, tempo anglofobskiej akcji, a zwłaszcza tak jaskrawych dziś form jej, zagrożeń w Chinach interesom innych mocarstw.

Nie można nazwać tego zawieszaniem broni — jest to raczej częściowe przytłumienie odwiecznego ognia nienawiści, lecz tembardziej w ewentualnych swoich następstwach ważne, że odpowiada ono zamiarom Londynu. Sytuacja wewnętrzna kraju, zaostrzająca się antagonizmy partyjne, troska o spokój w posiadłościach kolonialnych i — last not least — niedostateczne ujednostajnienie całokształtu polityki międzynarodowej w stosunku do Sowietów powstrzymują i Anglię od zbyt stanowczych kroków.

Obaj przeciwnicy, zajęci: jeden — utrwaleniem nowego ustroju państwowego, drugi — zachowaniem swojego stanu posiadania, milcząco zgadzają się odroczyć właściwe spotkanie do sposobniejszej chwili.

R. P.

Gdańsk jest niezadowolony z wyniku obrad genewskich.

Gdańsk, 16 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego odbyła się krótka dyskusja nad sprawozdaniem z przebiegu obrad genewskich.

W dyskusji przedstawiciel socjal-demokratów oświadczył, że rezultaty obrad genewskich są dla Gdańska, wbrew twierdzeniom prasy nacjonalistycznej, bardzo smutne, albowiem w sprawie układu celnego Gdańsk nie uzyskał w Genewie niczego, w sprawie zaś monopolu tytoniowego Polska uzyskała rozszerzenie swych uprawnień w Gdańsku kosztem praw w miastach.

Mówca socjal - demokratyczny podkreśla, że wprawdzie, według ostatnich orzeczeń rady Ligi narodów, polscy inspektorzy celni w Gdańsku nie uzyskali

prawa ostatecznego rozstrzygnięcia w spornych sprawach celnych, prawo to jednak przysługuje w myśl umowy warszawskiej, polskiemu centralnemu zarządowi celnemu w Warszawie.

Pozatem Gdańsk przyjął zobowiązanie wypłacenia Polsce odszkodowania, w razie wymierzenia zbyt niskich opłat celnych na towary, sprowadzane przez Gdańsk.

**

Gdańsk, 16 marca.

Senat gdański przedłożył wczoraj sejmowi projekt nowej ustawy o pełnomocnictwach. W projekcie tym senat domaga się udzielenia mu pełnomocnictw do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 45 milionów guldenów po zaleceniu jej przez radę Ligi narodów.

Parlamentarzyści polscy we Francji zwiedzają ośrodki robotnicze.

St. Etienne, 16 marca.

W 2-im dniu pobytu parlamentarzystów polskich w St. Etienne zwiedzono fabryki wstążek Forest, i rządową fabrykę broni, gdzie poseł Kościalkowski i sen. Januszewski, referenci budżetu wojskowego w Sejmie i Senacie, badali specjalnie dział karabinów maszynowych ręcznych. Część posłów poświęciła ranek zwiedzenie mieszkań robotniczych polaków w St. Etienne i Firminy, przyczem w Firminy stwierdzono niezadawalający stan mieszkań.

W południe odbyło się śniadanie, na którym przemawiali p. Simon Reynoud, posłowie ks. Wójcicki i Stroiński. Ostatni przemawiał zastępca mera Vernay.

W osadzie polskiej Beaulier, dokąd parlamentarzyści polscy się udali spotkali ich liczni robotnicy z prezesem miejscowych towarzystw Światłskim na czele.

Do robotników przemawiali sen. Nowak i poseł Chądzyński, stwierdzając konieczność udoskonalenia konwencji emigracyjnej.

Samobójstwo w numerze hotelowym.

Młody handlowiec życiem zapłacił za roztrwonione pieniądze.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj rano o godz. 6-ej służbę hotelu Wiedeńskiego (Marszałkowska nr. 100) zaalarmował strzał rewolwerowy, który rozległ się w pokoju nr. 85 na III piętrze.

Przystawiono do drzwi drabinkę i numerowy przez szybę nad drzwiami spojrzął do wnętrza pokoju.

— Zabił się! — zawołał — Telefonujcie po policję!...

Wkrótce do hotelu przybył wezwany telefonicznie posterunkowy Rutkowski.

W obecności służby wszedł do pokoju nr. 85, zajmowanego od trzech dni przez przybyłego ze Zdobunowa Bernarda Majmana (lat 34) urzędnika firmy transportowej Szenker i Sp.

W rogu pokoju oparty na kozetce klęczał Majman. Z prawej skroni sączyła się krew. Obok na dywanie leżał rewolwer, nabity czterema kulami.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Wkrótce do hotelu przybył sędzia śledczy w towarzystwie władz policyjnych.

Zebrane na miejscu szczegóły samobójstwa wyświetlają powody, które skłoniły Majmana do rozpaczliwego kroku.

Majman był urzędnikiem Zdobunowskiego oddziału. firmy Szenker i Sp. w Warszawie. Przed trzema dniami przybył do Warszawy, gdzie w centrali wreczono mu 9 tysięcy złotych dla odwiezienia do Zdobunowa.

Tymczasem Majman pieniądze roztrwonił. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji targnął się na życie.

Majman pozostawił 7 listów, adresowanych do najrozmaitszych osób, m. in. do rodziny, do firmy i do władz śledczych.

W jednej z kopert, adresowanej do hotelu, pozostawił desperat 5 zł. jako należność za 3 dni pobytu.

Majman osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wiadomości bieżące.

MARZEC

17

CZWARTEK

Dziś: Józefa z Arym
Jutro: Gabriela Arch.
Wschód słońca 5.48
Zachód o g. 17.41
Wschód ks. g. 16.55
Zachód o g. 5.2
Długość dnia: 11.31
Przybyło dnia: 4.7

Na marginesie.

Chcemy odpocząć!

Są jeszcze tacy, którzy twierdzą, że na świecie nic się nie zmieniło i gdyby człowiek żył wiecznie, toby się chyba sam z nudów powiesił.

Ci ludzie wciąż szukają przykładów w historii, a najwyższą odczuwają satysfakcję, gdy jakieś zdarzenie, zjawisko, czy zbieg okoliczności przypomina im szanowną przeszłość.

O tem, że za jakieś sto czy dwieście lat ich potomkowie powoływać się będą z taką samą czcią na czasy obecne — im nawet na myśl nie wpadnie. A będą — napewno będą!

Boć to, co nasze pokolenie przeżyło i nadal przeżywa jest niewątpliwie czemś wyjątkowym, przełomowym, niezwykłym.

Nie mówię już o latach wojny wszechświatowej, ale czy nawet rok 1918 albo 1920 nie wydaje nam się jakąś bardzo zamierzczłą przeszłością?

Kiedyż to było — oho, jak dawno! Jak wieś, bardzo wiele się przez ten czas zmieniło!

Od ławy szkolnej przyzwyczailiśmy się operować okresami historycznymi — conajmniej 100-letnimi. Wiedzieliśmy dokładnie, co charakteryzuje wiek 15-ty, 16-ty, 17-ty i t. d.

Inne było tempo, inna miara!

Dziś ludzkość maszeruje w stumilowych butach i każdy rok (jeżeli już konieczne trzymać się mamy kalendarza) posuwa, rzuca nas naprzód z taką siłą i szybkością, że nawet nie mamy możliwości obejrzenia się i zmierzania przetyłej przeszłości.

Zaledwie „wczoraj” była wojna, traktat wersalski, tu i owdzie rewolucje, triumf demokracji, konstytuanta, inflacja, a następnie — sanacja. Dopiero „wczoraj” był car Mikołaj i Wilhelm, a później Kiereński, za nim Lenin i Mussolini... I u nas raz po raz zmieniali się „maże opatrności”: Paderewski, Haller, Korfanty, Grabski, Witos.

Każdy był znakiem czasu, każdy przykładł swą pieczęć, każdy lepił z gliny naszej państwowości jakiegoś potworka i myślał, i wierzył, że tworzy coś trwałego, wiecznego, wiekopomnego...

Mineło, poszło, a życie mknie dalej, ledwo myśl za niem nadąża.

Zmieniają się sytuacje, obrazy, stosunki, pojęcia, a jest w tem jednak jakiś kierunek, plan, jest tendencja — jest cel.

Może niezależny od naszej woli, może działa tu poprostu rozpęd, inercja, może jakaś siła żywiołowa, ale nieposob pomyśleć, by się ta wielka lokomotywa ludzkości nagle gdzieś wykołosa, nie może być, byśmy w tym zawrotnym pedzie — wciąż naprzód i wwyż — nie dotarli do jakiejś mety — do przystanku chociażby.

Pragnęlibyśmy bowiem odetchnąć, odpocząć troszkę, zatrzymać się na krótką chwilę... Czyż musimy koniecznie być ofiarami przyszłości — chociażby najplekniejszej, ale już nie naszej?!

Ale cóż — maszyna pedzi dalej, wciąż dalej... Dokąd? Kto powie? Valet.

POSZUKIWANY

na Łódź i okolice dobrze
ustosunkowany

AGENT

celem objęcia przedstawicielstwa wy-
robów fabryk

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja),
a mianowicie:

„Lux”, „Rinso”,
„Sunlajt” i „Vim”.

Gwarancja finansowa i znajomość bran-
ży mydła niezbędne.

Tylko pierwszorzędną siłę lub firmy
zgłaszać się pismennie do firmy
L. Reid, Warszawa Montuszkł 11

Pokaz MODELI

FIRMY

Bracia JABŁKOWSCY

odbędzie się w Grand-Hotelu
w dniach 17, 18, 19 marca r. b.

CASINO

Dziś

nieodwołalnie

poraz ostatni

codzienna tragedia kobiet, które nie chcą mieć dzieci

OFIARA
PRZEMOCY

(Krzyżowa droga kobiety)

Film, którego treścią jest kwestja, czy ko-
biecie wolno nie dopuścić do urodzenia nie-
pożądanego lub nieślubnego dziecka.W roli nieubłaganego prokuratora, narzeczonego
zgwałconej

CONRAD VEIDT

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.

POCZĄTEK o GODZ. 4.30

Ceny miejsc ^{na} wszystkie ^{seanse:} 1zł. i 2.

Nagroda Literacka m. Łodzi

zostanie przyznana na posiedzeniu komitetu w dniu
3 kwietnia r. b.

Polska akademja umiejętności w Kra-
kowie zawiadomiła magistrat m. Łodzi,
iż jako swego delegata do komitetu „Na-
grody literackiej m. Łodzi” wyznaczyła
prof. Józefa Kallenbacha.

Wobec powyższego skład komitetu
„Nagrody literackiej m. Łodzi” został
skompletowany i składa się z następu-
jących osób:

Prezes rady miejskiej — dr. Bole-
sław Fichna, prezydent m. Łodzi — Mar-
jan Cynarski, wybrani przez radę miej-
ską: prof. Adam Grzymała-Siedlecki,
prof. Zygmunt Lorentz, delegat uniwer-
sytetu Jagiellońskiego w Krakowie —
prof. dr. Ignacy Chrzanowski, delegat
uniwersytetu poznańskiego — prof. Ta-
deusz Grabowski, delegat syndykatu
dziennikarzy polskich w Łodzi — prezes

red. Czesław Gumkowski, delegat Pol-
skiej akademji umiejętności w Krakowie
— prof. Józef Kallenbach, delegat Pol-
skiego klubu literackiego — dr. Stefan
Kołaczkowski, delegat Towarzystwa li-
teratów i dziennikarzy — p. Stanisław
Milaszewski, delegat kuratorium okręgu
szkolnego łódzkiego — kurator dr. Jan
Owiński, oraz delegat uniwersytetu war-
szawskiego — prof. dr. Józef Ujejski.

W związku z tem, w dniu 3 kwietnia
r. b., o godzinie 11-ej rano, w sali posie-
dzeń magistratu m. Łodzi, odbył się
pierwsze organizacyjne posiedzenie
członków komitetu „Nagrody literackiej
m. Łodzi” z następującym porządkiem
dziennym: 1) ukonstytuowanie się komi-
tetu, 2) Przyjęcie regulaminu oraz 3)
Przyznanie nagrody.

List do przyjaciółki

zawiera tajemnicę śmierci ponurego samotnika.

Z Warszawy donoszą nam:

Dziś rano mieszkańcy ul. Targowej
zelektryzowani zostali niezwykłym sa-
mobjóstwem, jakie popełnił 46-letni Mak-
symilian Szcypiorski, były obywatel
ziemski, właściciel obrzymych dóbr pod
Warszawą, ostatnio handlowiec.

Od pewnego czasu Szcypiorski
odseparował się od ludzi,
zerwał z rodziną i zamieszkał ze swym
kuzynem p. Szoleckim w małym miesz-
kanku dwupokojowym w domu nr. 84
przy ul. Targowej.

Dziś rano do mieszkania obu męż-
czyzn zapukał przodownik dzielnicowy
z wezwaniem urzędowym dla Szcypior-
skiego. Drzwi otworzył mu Szolecki.

Obaj zaczęli pukać do pokoju Szcyp-
iorskiego. Nikt jednak nie odpowiadał.
Ponieważ z mieszkania unosił się
lekki zapach gazu
przodownik zdecydował się zawezwać
śluszarza i otworzyć drzwi.

Gdy obecni weszli do pokoju, który
zajmował Szcypiorski, uderzył ich ostry
zapach gazu świetlnego, który wypełnił
pokój.

W łóżku rozbrane zupełnie leżały
zimne już zwłoki Maksymiljana Szcyp-
iorskiego.

Z ust sączyła mu się wolno krwawa
piana...

Przeprowadzone na miejscu docho-
dzenie ujawniło szczegóły samobjóstwa.
Przed udaniem się na spoczynek
Szcypiorski przywiązał długi sznurek
do korka zamykającego rurę gazową w
suficie, poczem położywszy się do łóżka
szarpnął za sznurek. Gaz powoli zaczął
napęniać pokój.

Szcypiorski pozostawił
list adresowany do swej przyjaciółki
Józefy X.

zamieszkałej na stacji Płochocin, który
niewątpliwie rzuci pewne światło na tło
zamachu samobójczego.

Strejk metalowców.

Przemysłowcy nie odpo-
wiedzieli na żądania.

W dniu wczorajszym odbyło się ze-
branie robotników fabryk metalowych.

Ze sprawozdania wynika, iż nieotrzy-
manie odpowiedzi od przemysłowców na
wystawione żądanie podwyższenia płac
o 34 proc. robotnicy uznali za lekcewa-
żenie ich ze strony przemysłowców, wo-
bec czego postanowili
przyłączyć się do akcji włóknarzy i roz-
począć strejk.

Stwierdzono, że strejk objął wszystkie
fabryki metalurgiczne i robotnicy soli-
darnie trwają w szeregach strejkują-
cych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jedno-
myślnie rezolucję następującej treści:

„Zebrani robotnicy przemysłu meta-
lowego, stwierdzają, że strejk metalow-
ców trwa w całej pełni i żadne zabiegi
kapitalistów nie są w stanie złamać so-
lidarności walczących robotników.

Zebrani potępiają politykę przemy-
słowców, zmierzającą do podnoszenia ce-
ny na wyroby przemysłu metalowego.

Zebrani domagają się od rządu bez-
względnej walki z drożyzną i paskar-
stwem oraz stwierdzają, iż klasa robot-
nicza z powodu szalejącej drożyzny pcha
na jest w otchłań strasznej nędzy i głodu.

Zebrani oświadczają się za zaostrze-
niem strejku i rozszerzeniem go na inne
zawody oraz wzywają szerokie masy ro-
botnicze do karności i posłuszeństwa
wobec władz związkowych i solidarnego
wytrwania w walce aż do zwycięstwa”.

Magistrat protestuje

przeciw wprowadzeniu
liczników telefonicznych.

Na posiedzeniu magistratu w dniu
15-go marca r. b. — na wniosek p. przy-
denta miasta M. Cynarskiego uchwalony
został następujący protest w sprawie
projektowanego wprowadzenia w Łodzi
z dniem 1 kwietnia r. b. przez P.A.S.T-a
liczników telefonicznych.

„Zważywszy, że projektowane przez
Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną
wprowadzenie liczników telefonicznych
w Łodzi, sprowadzające się w praktyce
do niczem uzasadnionego znacznego pod-
wyższenia i tak już wysokich opłat za
instalację i abonament aparatów telefo-
nicznych, zatamowałoby rozwój sieci te-
lefonicznej w Łodzi oraz odbiłoby się
niekorzystnie na rozwoju stosunków go-
spodarczych w mieście tak wybitnie
przemysłowo-handlowym, jakim jest
Łódź, — Magistrat postanawia zwrócić
się do miarodajnych czynników urzędo-
wych z energicznym protestem przeciw-
ko tak niefortunnemu i nie idącemu z
postępem czasu projektowi zarządzenia
P.A.S.T-a”.

NALEŻY MIEĆ WSPÓLCZUCIE

dla nieszczęsnego chorego, cierpiącego
na zaparcie, który bezskutecznie wypró-
bował wszystkie środki rozwalniające,
zachwalane w reklamach, tymczasem
użył CASCARINE LEPRINCE w ilości
1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedze-
nia przyniosłoby mu szybko i pewną
ulgę. Sprzedaż we wszystkich aptekach.
Nie należy dowierzać środkom zastęp-
czym. Prawdziwe w polskim opakowa-
niu: białe litery na niebieskim tle.

ODCZYT

TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Jutro t. j. w piątek, dnia 18 marca, o godz.
8.15 wieczorem, w sali Filharmonji, wygłosi od-
czyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na te-
mat: „Wróg kobiet” (Ottou Weininger).

Prelegent m. in. mówić będzie o miłości a
prostytucji, o tragedji kobiety, o wolnej miłości,
o niepokalanem poczuciu, o stosunku kleru, życia
do kobiety, przedstawił akt oskarżenia przeciw
kobiecie, scharakteryzuje dzisiejszą kobietę i jej
role w życiu społeczno-politycznym i t. d.

Odczyt budzi żywe zainteresowanie wśród
tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji, biuro
„Promień”, Piotrkowska 81 i księgarnia „Książ-
ka”, Zielona 11 w cenie od 30 groszy do zł. 1.50

HERBATA PEREŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Wybory sędziów handlowych

odbyły się wczoraj w sali rady miejskiej.

Rezultat zostanie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

W dniu wczorajszym odbyły się w radzie miejskiej zapowiedziane przez nas wybory sędziów handlowych.

Zebrań wyborców wyznaczone było na godz. 6-tą wieczorem. Mimo to już o godz. 5 i pół

dziesiątki tłumy

wielkich przemysłowców zaczęły się zjeżdżać przed gmach rady miejskiej. O wyznaczonej godzinie poczekalnia rady jest już kompletnie wypełniona rzadko spotykaną w siedzibie „ojców miasta” publicznością — większymi i mniejszymi potentatami świata handlowo-przemysłowego. Dostęp do sali obrad jest kontrolowany przez urzędników, sprawdzających personalną uprawnionych do głosowania wyborców. Procedura ta trwa do nieskończoności i wywołuje ogólne niezadowolenie.

Niezadowolone to potęguje się, gdy już po zajęciu przez wyborców miejsc nie następuje otwarcie posiedzenia. Ogólne zniecierpliwienie zaczyna się przejawiać początkowo w sporadycznym, a stopniowo

ogólnym tupaniu.

Tematem rozmówek jest oczywiście sprawa wyborów. Rezultat ich daje się z góry z łatwością przewidzieć, gdyż ogromna większość zebranych przygotowuje do złożenia listy, wystawionej przez radę giełdową, podaną przez nas wczoraj.

Z wielkim zainteresowaniem omawiany jest protest przeciwko powyższej liście, wniesiony przez 17 organizacji drobnego i średniego handlu i przemysłu. Złożenie tego protestu i ewentualne zachowanie się oponentów ma być jedyną sensacją tego zgromadzenia.

W związku z tem ogólną uwagę zwraca żywo dyskutująca grupa opozycyjna, z której część prowadzi w kulisach gorącą rozmowę z prezydentem Cynarskim.

Wreszcie, gdy zainteresowanie, a szczególnie, jak to już wyżej uwidoczniliśmy, burzliwe zniecierpliwienie zebrania dochodzi do punktu kulminacyjnego, wchodzi na salę obrad prezydent miasta i zajmuje w towarzystwie sekretarzy stół prezydałny.

Pan prezydent otwiera posiedzenie odczytaniem instrukcji wyborczej, opierającej się na kodeksie handlowym, rozporządzeniach ministra sprawiedliwości, dekretach itp.

Z przemówienia tego dowiadujemy się, że kadencja dotychczasowych sędziów handlowych

skończyła się jeszcze w listopadzie r. ub. Na wniosek sądu okręgowego w Łodzi ministerstwo sprawiedliwości rozpisało nowe wybory, których wykonaniem z urzędu zajęły się władze miejskie.

Władze te powołały do wystawienia listy wyborców następujące organizacje gospodarcze w Łodzi:

- 1) Związek właścicieli składów fabrycznych przetworów chemicznych oraz olejów.
- 2) Polski związek przemysłu metalowego.
- 3) Urząd starszych zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

- 4) Komitet giełdowy.
- 5) „Wielki” związek przemysłowy.
- 6) „Krajowy” związek.
- 7) Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijan.
- 8) Centralne stow. kupców (Piotrkowska 10).
- 9) Stowarzyszenie drobnych kupców i przemysłowców polskich.
- 10) Towarzystwo rzemieślnicze „Re-

- 11) Stowarzyszenie kupców (Piotrkowska 73).
 - 12) Stow. kupców i przemysłowców m. Łodzi i okolic.
 - 13) Związek wykończalni.
- Organizacje te wysunęły około 800 kandydatów, którą to liczbę prezydium miasta personalnie zredukowało do przepisowych 450.
- Nasi sędziowie handlowi zostają o-

brani na przeciąg dwóch lat. Między innymi p. prezydent wyszczególnił przepisy prawa, wymagające od sędziów handlowych posiadania średniego wykształcenia.

Następnie głos zabrał p. radny inż. Praszki, który wnosil o odroczenie wyborów, gdyż lista wyborców jest zestawiona niewłaściwie, nie zawiera ona bowiem przedstawicieli drobnego i średniego przemysłu i handlu.

P. prezydent w odpowiedzi zaznaczył, że protest przeciwko ustalonym wyborom został wniesiony do prezydium magistratu przez centralną radę kupiecką, przemysłu i rzemiosł wojew. łódzkiego. Prezydium protestu tego nie uwzględniło, przyczem uważa się za wysoce niewskazane odkładanie wyborów, któreby

b. niepomysłnie wpłynęło na rozwój życia gospodarczego.

Protest został odrzucony z tego względu, że główna organizacja, wchodząca w skład wspomnianej rady — centralne stowarzyszenie (Piotrkowska 10) — zostało wciągnięte do prac wyborczych, zaś pozostałe (liczba ich wynosi 16, przyczem wymienione one zostały pod odzwgą, zamieszczone w wczorajszej „Republice” — przyp. red.), zdaniem mówcy nie reprezentują świata kupieckiego.

Z kolei przystąpiono do wyborów komisji skrócacyjnej.

Padają nazwiska największych łódzkich przemysłowców.

Większość zaszczytu się tego rzeka, tłumacząc się „brakiem czasu”.

Wreszcie komisja zostaje skompletowana w osobach pp.: dr. Konica, J. Kona, Römera, radnego Bialera i S. Hoffmana.

Rozpoczynają się wybory.

Zebrań kolejno składają listy na stół prezydałny.

O godz. 9-ej wiecz. posiedzenie zostaje zamknięte.

Obliczenie głosów nastąpi dziś o godzinie 5-ej po poł.

Nie ulega wątpliwości, że ogromna większość uzyskała podana przez nas wczoraj lista.

Lista, wysunięta przez opozycję, składa się z następujących kandydatów:

- Na sędziów: Bialer I. M., Bronowski M. Sz., Budzyner Salo, Buhle Karol, Dryll Lucjan, Eisner Jakób, Faterson Izidor, Frejlich Salo, Halpern Dawid, Kon Max, Klinker Oskar, Praszki Gerson, inż., Pelesztajn H., dyrekt., Roszkowski Aleksander, Rozenbaum Leopold, Römer Rudolf, Szyk Herman, Triebe Juliusz, Żurkowski Józef, Ziegler Rudolf.

Na zastępców: Graff Dawid, Gessner Gustaw, Grossman Wiljam, Klecki Jakub, Kaffeman Jakub, Kenigsberg Sz. Aaron, Kutner Henryk, Knoch Gustaw, Kwaśner Jakub, Łaski A., Neugoldberg Dawid, Perla Maurycy, Płockier Jakub, Rozenfeld M., Rozenblatt Samuel, Stachlewski Władimir, Świętosławski Sz., Tempelhof Maurycy, Tarkowski Józef, Tobolski J.

W KAŻDYM DOMU

powinien się znajdować **SILV-OZON-„MOTOR”**

w galkach. Silv-Ozon-„Motor” jest konkurencyjnym preparatem z kosodrzewiny tatrzańskiej do przyrządzania kąpieli igliwowych.

Wystrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych.

Mąż jego żony

został napadnięty we własnej sypialni.

Sąd skazał ex—małżonka na 20 zł. grzywny.

Bardzo charakterystyczną a zarazem humorystyczną sprawę rozpoznawał w dniu onegdajszym sąd pokoju, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł p. Ignacy W., oskarżony o

pobicie męża swej żony w chwili gdy ten leżał w łóżku, pana Karola B.

Sprawa przedstawia się wedle zeznań świadków i oskarżycieli następująco.

Państwo W., w niespełna rok po ślubie poczęli

„drzeć ze sobą koty”, a częste awantury niejednokrotnie zakłócały spokój mieszkańców domu przy ulicy Piotrkowskiej.

Ponieważ ostatnimi czasy p. W., znalazł się bez pracy i nie miał dochodów, przeto wynajął jeden pokój urzędnikowi p. Karolowi B., który płacił mu 50 zł. miesięcznie i bardzo rzadko przebywał w domu.

Po pewnym jednak czasie pomiędzy żoną p. W., a urzędnikiem B., zawiązał się niewinny flirt, który z biegiem czasu przelotczył się w miłość.

Pan W., zauważył zmianę stosunku swojej żony do jego osoby i wnet zrozumiał, że należy sytuację wykorzystać, w przeciwnym bowiem razie

będzie temat do plotek.

Pan W. nigdy żony nie kochał, a schwyławszy raz swego sublokatora na gorącym uczynku z żoną miał z tym ostatnim poważną rozmowę w rezultacie której zobowiązał się dać żonie rozwód za otrzymanie większej sumy pieniężnej.

Wkrótce pani W., miała w ręku akt rozwodowy, jednak były mąż uczynił za strzeżenie, że

pokój sublokatora zostanie jego własnością.

Gdy w grudniu odbył się ślub pani W., z panem B., pierwszy mąż z żalu i zmartwienia wyjechał do Zakopanego, skąd wrócił dopiero w styczniu.

Po przybyciu z Zakopanego p. W. udał się do swego mieszkania, przywitał

się z życzliwością ze swą byłą żoną i zajął swój pokój.

Wieczorem, gdy p. B., wrócił do domu, zaproszono pierwszego męża na wspólną herbatkę poczem towarzystwo udało się na spoczynek

każdy do swego pokoju.

Gdy p. W., znalazł się u siebie w pokoju poczęł go toczyć żal za utratą żony. Bolało go to, że obok leży była jego żona, a obok niej spoczywa sublokator, który za marne pieniądze odkupił od niego kobietę, którą p. W., jednak kocha jeszcze.

Około północy p. W., przewracając się na łóżku postanowił nazajutrz już wyprowadzić się z mieszkania a tymczasem

zaprzagnął zajrzeć do swej byłej żony. Pan W., ubrał się w szlafrok i cicho otworzył drzwi sypialni, lecz nie zauważył stojącej przy drzwiach tuby, którą potrącił.

Odgłos przewracanej tuby przebudził państwo B., to też niebawem zapłonęła lampa i nieszczęśliwy eks-mąż ujrzał małżonków spoczywających w łóżkach...

Co dalej się działo — niewiadomo gdyż p. W. oskarżony jest o to, że w nocy napadł męża swej byłej żony, zbil go i obrzucał obelżywymi słowy „ty złodzieju cudzych żon, ty Don-Juanie kupujący żony”.

Sąd skazał p. W., na 20 złotych grzywny. t.



doskonała namiaska kawy

Gdy się fryzjer roznamiętni

zapomina o pędzlu i brodzie — i strzela...

Z Warszawy donoszą nam: Niebawem zamieszanie wywołała wczoraj koło godz. 11 w nocy hałaśliwa kłótnia kilku wyrostków, którzy u zbiegu ulic Ordynackiej i Kopernika postanowili rozstrzygnąć jakiś nieznan bliżej problem. W oszalałających potokach słów słycać było od czasu do czasu

jakieś tajemnicze nazwiska, które zacietrzewionych polemistów tak roznamiętniły, że po każdym z nich rozlegały się pogardliwe splunięcia na bruk.

Koło wojowniczych młodzieńców, a byli to przeważnie fryzjerzy z ulic Lipowej i Wolskiej, zaczął się gromadzić tłum gapiów. Tłum ten, naogół chętnie stający w obronie słuszności, tu był bezradny, albowiem język swarliwych fryzjerów był mu zupełnie niedostępny.

Nagle rozległy się ostatnie argumenty —

dwa strzały rewolwerowe.

Tłum gapiów zrozumiał je odrazu i rzucił się do ucieczki. Niektórzy obywatele, bardziej obcy z takimi sytuacjami, położyli się płackiem na jezdni.

Nadbiegła policja i niezwłocznie ujęła sprawcę strzałów, — 23-letniego Igała Bauman (Wolska 29), fryzjera. Jak się okazało, postrzelił on w dłoń i lewe przedramię kolegę swego, 20-letniego Szlamę Kachebauma (Lipowa 11), również fryzjera.

O co im poszło? Niewiadomo. Podobno o klasyfikację siłaczów, których zapasy właśnie odbywają się w Warszawie.

Szlamę Kachebaum po opatrunku w Pogotowiu udał się do domu, zaś Igał Bauman do 10-go komisariatu.

Reszta towarzystwa szybko wycofała się bocznymi ulicami z placu utarczki.

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD

Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22



Jutro premiera!

CASINO

Jutro premiera!

Tragiczna walka dwóch światów: Idei i Grzechu

STUDNIA JAKOBA

Rolę aktorki kabaretowej, która dla Idei i Miłości porzuciła nęcący świat Grzechu, odtwarza

BETTY BLYTHE

niezapomniana odtwórczyni „Królowej Saby“.

Film ten został osnuty na tle powieści słynnego powieściopisarza francuskiego

PIERRE BENOIT

która wywołała niedawno tak wielkie poruszenie w świecie literackim i politycznym.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, „Proboszcz wśród bogaczy“ po cenach najniższych. Bilety z czwartku wygodnie ubiegłego ważne są na dzisiejsze przedstawienie.

Jutro, w piątek, „Popas króla jegomości“, komedia kostiumowa Adama Grzymały-Siedleckiego. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3.50 zł). Pojutrze, w sobotę, jedno tylko przedstawienie wieczorowe „Żywy trup“.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem po raz przedostatni „Pamiętniki szatana“.

Jutro, w piątek po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych, dyrekcja wystawia ślicznego „Hajducza“, sztukę historyczną podług powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“. Spektakl poprzedzi prelekcja prof. Jakubczyka.

LILI HAKOWSKA NA PORANKU MUZYCZNYM.

Na najbliższym poranku muzycznym, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 m., o godz. 12-cj w południe, wystąpi znana utalentowana skrzypaczka, Lili Hakowska, która wykona koncert skrzypcowy Beethovena z wwarzyszeniem orkiestry filharmonicznej. W togramie pozatem orkiestra wykona pod dyktando Brunisława Szulca Uwerturę „Oberon“ Webera, 1-szą i 2-gą suitę „L'Arlesienne“ Bizeta, „Taniec szkieletów“ Saint-Saens'a, „W cerkwi“ Zająłkowskiego i inne. Poranki muzyczne orkiestry filharmonicznej cieszą się obecnie coraz większym powodzeniem i sala Filharmonii zwykle zapelnia się po brzegi. Dla uniknięcia natłoku widzów zwracamy uwagę na bilety.

NIEDZIELNY KONCERT CHENKINA.

Wiktor Chenkin, który sam sobie stworzył był i wykonywał piosenki znakomite, dzięki wspaniałemu głosowi, ekspresji i bogactwu środków artystycznych, wystąpi w niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonii. W pomocniczo udział biorą Zofia Dobrowolska-Pawłowska oraz prof. Ludwik Ursteń. Pragnąc koncert ten uprzyjemnić naszym widzom, dyrekcja wyznaczyła ceny popularne.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Jak było do przewidzenia, występ genialnego lutisty, Artura Rubinsteina, wywołał w mieście naszym niezwykle zainteresowanie. Większość letów została momentalnie rozchwytana. Artysta przyjeżdża w poniedziałek, dnia 21 b. m., wybrał na swój koncert w Łodzi perty ze swego arcybogatego repertuaru. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Będzie to 13-ty koncert z cyklu mistrzowski, który niezawodnie pozostawi na długo głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne.

ODROZCZONA ZABAWA.

Zapowiadany na dzień 18 marca wieczór rwarzyski dla członków Zrzeszenia nauczycielskiego (Południowa 3) został odłożony na piątek, dnia 25 marca 1927 r.

Z DZIEDZINY LECZNICTWA.

Jak się dowiadujemy, pojawił się wśród nas w rynku wszechświatowy znany środek „SIROLIN-LA ROCHE“ i jest to nabycie we wszystkich aptekach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

Jeszcze jedna rewolucja

jest nieuniknioną koniecznością w Rosji.

Kiereński wierzy, że przyjdzie ona niebawem.

Przed swym odjazdem z Paryża do Nowego Jorku, Kiereński udzielił wywiadu paryskiemu korespondentowi ryskiego pisma „Segodnia“. Współpracownik cytowanej gazety rozpoczął rozmowę następującymi słowami:

— A więc rozpoczyna się jedenasty rok rewolucji...

— Pozwoli pan, — przerywa Kiereński, — że skoryguję pańskie słowa: upływa 10 lat od chwili wybuchu rewolucji, co nie jest identyczne z dziesięcioleciem rewolucji. Mówić o dziesięcioleciu rewolucji, której pierwsze zaczątki zostały zdeptane przez największą w świecie kontrrewolucję, jest rzeczą conajmniej dziwną. Przecież październik jest zupełnym przeciwieństwem lutego. Cóż było istotą tego ostatniego? Dążenie do wyzwolenia osobistości ludzkiej, prawa człowieka i obywatela. Dyktatura październikowa jest natomiast zupełnie zaprzeczeniem i nieuznaniem tych praw. Jeśli pan powie, że za kilka miesięcy — dnia 7-go października — obchodzić będzie Rosja dziesięciolecie swej kontrrewolucji, nie popelni pan błędów. Może pan nawet dodać: najkonsekwentniejszej ze wszystkich kontrrewolucji.

Kiereński podkreślił, iż sprostowaniu powyższemu przypisuje doniosłą nad wyraz wagę, gdyż, — zdaniem jego, — nie chodzi tu jedynie o spór terminologiczny. Nazywanie kontrrewolucji rewolucją wprowadza częstokroć w błąd całą zagraniczną opinię publiczną. Komuniści oczywiście bardzo chętnie korzystają z tego elementarnego pomieszczenia pojęć, nazywając każde wystąpienie przeciwko bolszewikom — „wystąpieniem

przeciwko rewolucji rosyjskiej“.

W dalszym ciągu Kiereński oświadczył, że wybuch rewolucji w roku 1917 nastąpił zupełnie nieoczekiwanie nawet dla licznych rewolucjonistów, prowadzących propagandę przeciwko staremu ustrojowi. Ponadto stwierdził Kiereński, że jeszcze w przeddzień wybuchu rewolucji żaden „komitet“ nie przypuszczał, żeby ruch ten mógł przyjąć charakter ogólnonarodowy.

Muszę myśleć o tem za każdym razem, kiedy słyszę, że w chwili obecnej rewolucja w Rosji jest „niemożliwa“.

— A, czy pańskim zdaniem jest nowa rewolucja w Rosji możliwa? — pyta współpracownik „Segodnia“?

— Nietylko możliwa, — odpowiada Kiereński, — ale nieunikniona. Rewolucja, oczywiście, nie może być celem. Tak był mój pogląd i przed lutym. Nie, rewolucja, wszelka rewolucja, jest zawsze „gorsza“, niż ewolucja. Ale w tem właśnie sęk, że żaden naród nie ma tu żadnej możliwości wyboru. Tak było w lutym, tak też będzie w przyszłości... Pod tym względem ani „Stalinizm“ nie stanowi wyjątku.

Kiereński uważa, że w Rosji jest obecnie nieuniknione kontynuowanie i zaostrenie dyskusji, że Stalin zmuszony byłby zrzec się dyktatury, jeśli chciałby wstrzymać ofensywę nowej rewolucji.

Nawiązując do przemówień Rykowa i Woroszyłowa o wojnie, Kiereński powiedział:

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Rosja w chwili obecnej do wojny absolutnie nie jest przygotowana. Przy tym stanie rzeczy przemówienia powyższe mają charakter wybitnie prowokacyjny.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 17-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 — Stacja nęcyczna.
17.30 — „Wśród książek“ — najnowsze wydawnictwa — omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“.
18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński.
19.00 — 11-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — lektorka p. Mimi Gardiner.
19.30 — Komunikat rolniczy.
20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.
20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimilskiego, p. Lucjan Budkiewicz (wolonczela) i p. Matylda Polńska - Lewicka (śpiew).
Moniuszko: Bajka, Halka — wyjątki, Hrabi-na; Maszyński, Wł. Żelazski, Noskowski.
Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM (fala 422.6 mtr.). 20.45 — Koncert orkiestry.
ZURYCH (fala 494 mtr.). 20.00 — Wieczór muzyki kameralnej

Rewizja taryf kolejowych.

Pierwsza część prac skończona zostanie 1 maja.

Ministerjum komunikacji prowadzi obecnie prace nad gruntowną rewizją dotychczasowych taryf kolejowych. Chodzi o dokładne sprecyzowanie tych taryf, o usunięcie różnych niedokładności i dwulogów, jakie się zakradły do nich w czasie dorywczego często ich ustalania i t. d. oraz o zapewnienie państwu możliwie największych dochodów z kolei przy jednoczesnym uwzględnieniu potrzeb i warunków różnych dziedzin życia gospodarczego kraju. W rewizji taryf współpracują ze specjalnym biurem rewizji taryf kolei, powołanem do życia w centrali min. komunikacji, wszystkie dyrekcje kolejowe oraz organizacje gospodarcze: przemysłowe, handlowe, rolnicze i t. d.

Pierwsza część tych prac, dotycząca rewizji nomenklatury kolejowej, mającej zastosowanie w taryfach, dobiega do końca. Na dzień 1 maja r. b. ta część prac będzie zakończona. Całkowita rewizja taryf kolejowych jest jednak jeszcze kwestią szeregu miesięcy i przed końcem tego roku ukończona prawdopodobnie nie zostanie.

Z miejskiej galerii sztuki

Wystawa A. Bermana.

Niejednokrotnie podziwialiśmy w Miejskiej galerji sztuki obrazy pierwszorzędnej wartości, których tematem były wschodnie typy i egzotyczne krajobrazy, posiadające dla nas, ludzi dalekich od sztuki wschodu, specjalny urok.

Ale wszystkie dotychczas widziane eksponaty nie posiadały nic znamiennego prócz efektownego realizmu, który rozwieszony na ścianach obrazy upodabniał do świetnie wykonanych kopji fotograficznych.

Szczególnie, gdy chodziło o obrazy, których tematem była Palestyna, uwydatniał się dobitnie brak głębokiego przejęcia się specyficznym egzotykiem ziemi obiecanej.

Adolf Berman, którego obrazy w liczbie 200 sztuk zdobią obecnie sale Miejskiej galerji sztuki w parku Sienkiewicza, jest przedewszystkiem głębokim czcicielem świętej ziemi, w której spoczywają prochy jego praocjów i dlatego w jego obrazach prócz wiernego realizmu, wyczuwa się nutę sentymentu, przesłaniającego wraz z farbą każdy skrawek płótna.

Czy to będzie „Panorama Jerozolimy“, czy też świetnie ujęta w kolorach „Góra Oliwna“ lub „Grób Absalona“ — wszędzie widać nietylko doskonałą technikę, ale przedewszystkiem głęboki nastrój, który udziela się również widzowi i wprowadza go w dziedzinę prawdziwego egzotyku.

W obrazach „Piękny arab“, „Typ z Jerozolimy“, „Żyd z Tunisu“ i „Jeminita“ Berman wykazał się jako doskonały portrecista, który umie pochwylić charakterystyczne rysy twarzy i nadać swym postaciom piętno prawdziwego życia.

Ciekawe eksperymenty spotykamy również w całym szeregu akwareli, wyobrażających piękne typy zwierząt („Mój kot“, „Młode koty“).

Trudno byłoby wylczyć na tem miejscu wszystkie eksponaty, zasługujące na uwagę.

A z dwustu obrazów Adolfa Bermana, składających się na bogatą całość obecnej wystawy w Galerji sztuki, mało jest takich, które możnaby pominąć milczeniem.

Obecna wystawa zasługuje na to, by przyjrzeć jej się zbliżając i porównać z pracami innych malarzy, którzy może z równym talentem, ale mniejszym wyczuciem tematu, starali się utrwalić na płótnie piękne widoki Palestyny.



Dewaluacja pracy.

Analizując warunki ekonomiczne obu stron, znajdujących się w zatargu, doszliśmy w naszych dotychczasowych rozważaniach do wniosku, iż wszelka podwyżka odbije się niekorzystnie na interesach przemysłu. Co do tego niema najmniejszej wątpliwości. W jakim stopniu oddziała to na interesy poszczególnych fabryk, to zależy w zupełności od organizacji technicznej oraz ich zdolności finansowej. Naogół można określić, iż przeciętnie na produkcji Łodzi odbije się to w cenach tkaniny w wysokości około 25 proc. udzielonej podwyżki; wylesie to więc kilka procent. Jest to oczywiście tylko cyfra, która w grubych zarysach wyrazi zmiany, jakie zajądą. Jak już wspomnieliśmy, zależą one od organizacji technicznej poszczególnych fabryk, jakoteż od gatunków tkanin oraz surowca, z którego jest wytwarzana. Na wyższych gatunkach wzrost robocizny odbije się w mniejszym stopniu, aniżeli na niższych.

Biorąc te czynniki pod uwagę, jakoteż fakt, iż obecnie znajdujemy się w przededniu kryzysu stabilizacyjnego, to oczywiście jest, iż każda podwyżka cen wpłynąć może tylko na zmniejszenie się konsumpcji wewnętrznej. Z drugiej strony tym faktom należy przeciwstawić położenie robotników.

We wczorajszej „Republice“ podaliśmy tabelkę, która unaozchna panujące tendencje. Dzisiaj pragniemy rozszerzyć podstawy wyliczeń. Z cyfr podanych wczoraj wynika, iż jeśli byśmy porównywali zarobki włókniarza w styczniu 1926 roku i styczniu 1927 roku z teoretycznym zarobkiem za pełny tydzień pracy w grudniu 1924 roku, t. j. w okresie ówczesnego arbitrażu, uwzględniając wszystkie czynniki, jak wzrost drożyzny i różniary udzielonych podwyżek, wówczas dojdź możemy do smutnych wniosków. Jeśli przyjmiemy, iż wtedy efektywna siła nabywca pełno - tygodniowego zarobku wynosiła 100, to zmniejszyła się ona w styczniu 1926 roku o 43,6 proc., a w styczniu 1927 roku do 57,5 proc.

Gdy zaś przejdziemy na podstawy zupełnie konkretne, wówczas sytuację unaozchni nam następująca tabelka:

Miesiąc	Pracowano godzin w tygodniu	Uwzględniając podwyżki zarobek w stosunku do jednostki	Efektowna siła nabywca zarobku
Grudzień 1924 roku	39.—	100.—	100
Styczeń 1926 roku	27.63	60.6	51.8
Styczeń 1927 roku	44.—	93.8	67.5

Wynika z niej dowodnie, iż rozmiar uruchomienia, a więc i tygodniowy czas pracy robotnika zwiększył się o 13 proc. w stosunku do grudnia 1924 r., jednakowoż efektywna siła nabywca jego zarobku wynosiła zaledwie 67,5 proc. Ta cyfra ilustruje obecną sytuację na łódzkim rynku pracy. Jest ona jednocześnie współczynnikiem dewaluacji pracy, będącym skutkiem wstrząsów walutowych. Jeśli nawet do tej cyfry wprowadzimy pewną korektywę, to obraz się nie zmieni. Gdy przyjmiemy, iż w rzeczywiście robotnik pracuje aż 10 godzin, to wówczas jego zarobek przedstawiać będzie 86 pro-

GIELDY.

GOTÓWKA.
Dolary 8.92

CZEKI
Belgia 124.75
Holandia 359.—
Londyn 43.55
N. York 8.95
Paryż 35.13
Praga 26.57
Szwajcaria 172.58
Wiedeń 126.18
Włochy 40.72 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
5 proc. pożycz. konwersyjna 62.—
Poż. kolejowa 102.—
Dolarówka 52.75 51.75
4 i pół proc. listy zastwne ziemskie zł. 56.— 55.75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.—, 4 i pół proc. obl. 56.75.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 17.— 16.50
Bank Polski 135.— 130.—
Bank Zachodni 3.85 3.70 3.75
Bank Zarobkowy 17.50 16.25
Bank Handlowy 7.05 6.60 7.—
Bank Przem. i Handl. 0.26
Bank Ziem. i Roln. 2.70
Sole potasowe 7.75
Puls 7.80 8.—
Elektr. w Dąbrowie 62.— 60.—
P. T. E. 0.27 0.28
Siła i Światło 95.— 93.50
Czersk 0.92 0.82
Gosławice 75.—
Cukier 0.05 4.90
Łazy 0.38 0.37
Węgiel 105.— 100.— 101.—
Polsk. Przem. Naftowy 0.50
Cegielski 37.50 37.—
Lilpop 25.25 24.50
Norblin 140.— 138.—
Ostrowieckie 17.50 17.25
Rohn 0.75
Starachowice 3.17 3.08
Zieleniewski 19.—
Żyrardów 18.10 17.50
Jabłkowski 0.34 0.30 0.32
Spirytus 3.70 3.85
Cerata 0.80
Kijewski 0.40 0.38 0.39
Wildt 0.20
Elektryczność 86.—
Brown Boveri 2.40 2.35
Chodorów 120.—
Częstocice 3.25 2.90
Michałów 0.62 0.64 0.60
Filrley 65.— 63.—
Wysoka 7.50
Nafta 0.51 0.63 0.52
Nobel 5.— 4.75
Fitzner 7.— 7.10
Modrzejów 7.96 7.70
Ortwein 0.46 0.47
Parowozy 0.93

cent efektywnej siły nabywcy zarobku z grudnia 1924 roku. Wtedy jednak pracował on 39 godzin tygodniowo, a obecnie by osiągnąć zaledwie 86 procent zarobku, pracować musi 55 godzin tygodniowo, czyli o 66 proc. więcej aniżeli w grudniu 1924 roku.

Z jakiej więc strony analizujemy ten problem, otrzymujemy rezultaty, które nie wymagają dalszych komentarzy. Dla uzupełnienia obrazu dodać należy jeszcze, iż w kosztach utrzymania największy wzrost wykazuje grupa wydatków na mieszkanie i koszty żywności, a więc te, które mają decydujący wpływ na budżet robotnika. Gdy bieda zagląda w oczy, wówczas oszczędza się na odzieży, obuwiu, opale i innych wydatkach. Te oko-

Rudzki 1.85 1.70
Ursus 2.70 2.65
7 wierce 35.— 34.— 34.75
Borkowski 3.— 2.80 2.85
Haberbusch 115.— 114.—
Żegluga 0.36 0.35

GIELDY ZAGRANICZNE.
Gdańsk, 16 marca.
100 złotych 57.58—57.72.
Czek na Londyn 25.05 i pół
Telegraficzna wypłata na Warszawę 57.51—57.65.

Londyn, 16 marca.
Nowy Jork 4.85 i 9-16 — 4.86 i 7-32.
Francja 124.01,
Niemcy 20.45 i jedna czwarta.
Szwajcaria 25.23 i 1-8.
Praga 163.81.
Wiedeń 34.49.
Warszawa 43.50.

Paryż, 16 marca.
Londyn 124.03 i pół.
Nowy Jork 25.55.
Belgia 355.
Szwajcaria 491.25.
Praga 75.70.
Rumunja 15.40.
Niemcy 607.

NOTOWANIA ŻŁOTEGO.
Za 100 złotych: Londyn 43.50.
Zurych 58.30 sprzedaż, 57.80 kupno,
58.05 notowania przeciętne.
Berlin 46.71—47.15.
Wypłata na Warszawę 46.93—47.17.
Na Katowice i Poznań 46.83—47.07.
Gdańsk 57.58—57.72.
Wypłata na Warszawę 57.51—57.65.
Wiedeń czeki 79.05—79.55.
Praga 378.50.

JUTRO!! TYDZIEŃ SIEROTY ŻYD.
Od 18—25 marca.
Dzień znaczka.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.
1—8 maja 1927 r.

Spełnijcie Wasz obowiązek
Popieraicie „TYDZIEŃ SIEROTY ŻYD.“ !!

Dolar w Łodzi.
W dniu wczorajszym kurs dolara na rynku walutowym w Łodzi w obrotach prywatnych uległ nieznacznej zmianie do 8.95 i pół w placeniu i 8.96 i pół w ządaniu.
Tendencja mocniejsza. Zwyczaj kursu tłumaczy się brakiem dostatecznej ilości materiału dolarowego. Obroty średnie.

Na łódzkiej giełdzie obracano dolarami po kursie 8.95 i pół. Obroty osiągnęły sumę 20 tysięcy dolarów. Większym zainteresowaniem cieszyły się akcje Banku Polskiego.
W obrotach prywatnych kurs akcji „Saturn“ wyniósł wczoraj 136. Tendencja słabsza. Akcje „tramwajowe“ przy tendencji mocnej utrzymują się na poziomie 75 dol.

DYWANY wszelkich rozmiarów i gatunków po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca
Landsberger, Sittenfeld i Redel
Narutowicza 6, telefon 27-11

Stowarzyszenie Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego.
Celem zasilenia Kas Pomocniczych przy Stowarzyszeniu, odbędzie się w sobotę dnia 19 marca 1927 roku w salonach własnych przy ul. Sienkiewicza 3/5
Wielki Purymowy Bal Maskowy
Dekoracje wykonane przez artystę Teatru Miejskiego p. K. Mackiewicz.
Moc niespodzianek i atrakcyj. — Fantowa Loterja. — Bufet obficie zaopatrzone.
Ceny niskie. — Dwie jazzbandowe orkiestry. — Ceny niskie.
Na pożegnanie tegorocznego karnawału odbędzie się kofyjon, prowadzony przez specjalnie zaimportowane sity.
Cena biletu zł. 5. — Początek o godzinie 11-ej. — Cena biletu zł. 5-
Bez Karoty. — Obowiązują stroje wieczorowe. — Bez karoty.

liczności wpływają, iż spadek efektywnej siły nabywcy zarobków jest większy, aniżeli ten, któryśmy przytoczyli. Jeśli więc nawet robotnicy otrzymali podwyżkę w wysokości 10 proc., to dla grup, które pracują 8 godzin dziennie, a 44 godzin tygodniowo—jak to wykazuje oficjalna statystyka związków włókienniczych — efektywna siła nabywca zarobku w stosunku do zarobku z grudnia 1924 roku wynosiłaby około 75 proc., a dla grup, które pracują 10 godzin dziennie, a tygodniowo 55 godzin—około 95 proc.

Sytuacja jest więc naprawdę trudna, a porozumienie osiągnięte może być jedynie na drodze kompromisu. Nieudzielenie podwyżki robotnikom, nie oznaczałoby nic innego, jak podniecanie wulkanu, o którego sile wrzenia świadczą przytoczone cyfry. Rozpatrując zagadnienie z innego punktu widzenia, jasnym jest, że przemysł musi dostać jakiś ekwiwalent, aby utrzymać dotychczasowy stan uruchomienia.
Pozostaje tylko do odpowiedzi pytanie, kto ma za te urzędstwa zapłacić. Niezależnie część przerzucił przemysł na konsumenta. Za resztę zaś, czy ma zapłacić ogół społeczeństwa w formie urzędstw, udzielonych przez rząd, czy też robotnik, rezygnując z części praw, gwarantowanych przez ustawodawstwo, a które tak intensywnie zwalczą przemysł.
Dr. Leszek Kirkien.

PRAWDZIWI SIROLIN
< ROCHE >
można znów otrzymać we wszystkich aptekach
Polski w cenie zł. 6.50

20806

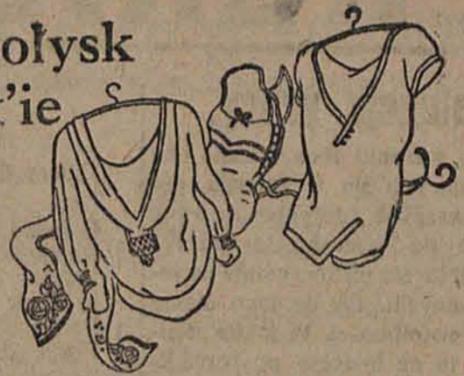
Series 1 No. 3

Bluzki i dżempy jedwabne zachowują połysk oraz barwne kolory po upraniu w Lux'ie



LUX

Lever Brothers Limited, Anglja



REFORMACKIE pigułki Zakonnik znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy...



25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia nowe oraz okazyjne. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, karka i wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Warsztat reperycyjny dla wszystkich systemów.

ADOLF GOLDBERG Andrzejka 1, I-sze piętro. Telefon 37-54.

Dr. W. Garliński wznowił przyjęcia w 1-ej Lecznicy lek. spec. przy ul. Piotrkowskiej 17.

NA WYPŁATE!! TANIO! Kup meżowi: piasek gumowy, bieliznę dzianą i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubrania i palta. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie Na najwygodniejszych warunkach u LEONA RUBASZKINA, Kilińskiego 44, tel. 36-48

LECZNICA Dr. Prybulski Zawadzka Nr 1. Telefon Nr. 25-38 Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-6 Oddzielna poczekalnia.

Porada 3 złota. Wizyty na miejscu. Zabiegi i operacje od umowy. Kapsle świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, pistynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów przyjmuje Maksymilian Rubinstein Lwów, Św. Anny 3. Na ządanie-poważne referencje

Uwaga! Przetarg na roboty budowlane. Instalacyjne i wodociągowe w 4 Okr. Szef. Budownictwa. Szczegóły podane zostały w Nr 66 „Republiki” z dnia 8 marca r. b.

W Poznańskim skład białawców i towarów krótkich, w dobie mieście powiatowym, solidny i zaprowadzony przyjmie w komis konfekcyjne wszelkiego rodzaju, lub przyjęcie wspólnika, celem rozszerzenia interesu w tym kierunku. Gwarancji udziela się. Zgłoszenia pisemne pod „Poznańskim” do adm. nin. pisma

ZAWIADOMIENIE. DNIA 15-GO MARCA R. B. ZOSTAŁ OTWARTY Wielki Magazyn Mebli pod firmą: ZJEDNOCZONYCH STOLARZY I TAPICERÓW Spółdz. z ogr. odp. w gm. PKO przy ul. Narutowicza pod Nr. 45 w ŁODZI. Magazyn posiada na składzie kompletne urządzenia mezbzkań od najskromniejszych do luksusowych, oraz pojedyncze przedmioty wykonania najpoważniejszych firm jak to: Roberta Szulca dawniej Triede, F. J. Szwanowskiego, St. Leśniewskiego, I. Rajta i wielu innych.

W sprawie nadzoru sądowego fmy „S. ROZENBLAT” odbędzie się w czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 7-ej pp. w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców m. Łodzi i Okolic (Południowa 15)

ZEBRANIE WIERZYCIELI celem omówienia wspólnej akcji, na które zaprasza zainteresowanych GRUPA WIERZYCIELI

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład Kefiru Leczniczego K. SIGALINY nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.) Anemija, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja. Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana. Kefir i śmietankę można wypić na miejscu. Na ządanie dostawa do domu. ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

Kocioł parowy (stojący) od zaraz do sprzedania. Władomość Sz. Frydender, Piotrkowska 49 w podw.

Dr. med. Ignacy Margolis choroby oczu przeprowadził się na Al. Kościuszki 13 godz. przyjęć od 12-2 i od 7-8 w.

Dr. med. S. Bogusławski (Kręgarstwo) przyjmuje od 4 do 7 wiecz. Piotrkowska 85, front III piętro

Książki różnej treści „powieści dzieła klasyczne, encyklopedje, książki dla młodzieży” LEON TUWIM Piotrkowska 17 II podwórze, m. 35. Zwąpnienie zęb stan zdenerwowana, zawroty głowy. Prosimy ządac bezpłatnej broszurki o leczeniu domowym nieszkodliwym San Pat Dr. Weisse u Dr. Gebharda & Co Gdańsk.

BOMBONIERKI! duży wybór od zł. 2.50 w składzie czekolady „Dorotea” Cegielniana 29

1000 Dolarów Czek na 1000 dolarów z podpisem Zalman Eizner Wierszow jest fałszywy o czym już meldowalem w Banku Narodowym w New-Yorku. Zalman Eizner.

Dr. med. Niewiański choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową Przyjmuje od 5-5 Sienkiewicza 34.

Dr. med. H. Gutschadt powrócił. Akuszerka i choroby kobiece Zachodnia 62 telefon 29-52. przyjmuje od 12-2 i od 5-7 wiecz. Lekarz - dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Dr. med. Sommer ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16, chor. skórne dróg mocz. weneryczne i Kobięce. Przyjm. od 9-12 i 6-8, panie 5-6

Dr. med. LUDWIK RAPSPORT ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 44-10 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Przyjmuje od 1-2 pop. i od 4-7 w 1428

Doktor W. Jagunowski Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Gdańska 42. Przyjmuje: od 8 do 10 1/2 r. od 2-2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Od Zaraz! przyjmie praktykant z dobrej rodziny który zna rysunki z ładnym charakterem pisowni. L. K. LAUSZ, Dekorator Okien Wystawowo - Reklamowych, Łódź, Piotrkowska 84, lewa oficyna, parter 14

KUPIJE I SPRZEDAJE różne używane maszyny do szycia, szmowary, futra, garderobę i różne sprzęty domowe. Płace najwyższe ceny. A. Wajcman ulica Narutowicza (Dzielnia) 19. 22

Ogłoszenia drobne Kupno i sprzedaż

Wytwórnia ozdób pamiątkowych i dodatków do robót ręcznych „Siojda” Piotrkowska 83 (w podwórzu) poleca w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju atrakcje karnawałowe: parasolki, kulki wacharyzki, serpeniny, czapki i t. o. jakoteż różne datki wchodzące w zakres frehlowstwa. 17

Kasa ogniowa do sprzedania Wolborska 4 u gos podarza 17 Samochody „Peugeot” landolej stan doskonały do sprzedania, Wąsława, Prosta 48, garaż 30

Do sprzedania 2 łózka dębowe (fornirowane), z materacami sprężynowymi i 2 szalki nocne do nich. Bardzo mało używane i w dobrym stanie. Władomość Cegielniana 114, m. 1. 20

3 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami, Kilińskiego przy Nawrot do wynajęcia zaraz Of. sub „tanie” 17

Dwa pokoje słoneczne, obszerne z wygodami, wejście osobne z korytarzem od sieni od 7-8 Południowa 20 m 15

poszukuję lokal 2 pokoi lub jeden nadający się na biuro i skład w centrum miasta, może również być w istniejącym składzie lub biurze z telefonem. Of. „M. S.”

poszukiwany jest pokój z niekierującym wejściem w środku miasta. Oferty do Republiki sub. „A. K.” 19

lokal w dobrym punkcie na handel win i wódek jest do odstąpienia na krańcu miasta z powodu niedojścia do porozumienia spółników. Oferty pod lit. „B”

Przyjmie 2 panienki na mieszkanie Kilińskiego 89, m. 4

Rozmaito inteligentna rodzina stale w Zopotach zamieszkuje przyjmie na sezon letni 2 lub 3 osoby dorosłe lub młodzież. Opieka zapewniona, ceny przystępne. Oferty do adm. Republiki pod „S. M.”

Pracownia ubiorów dzieciennych wykonywa wszelką garderobę dla chłopców i dziewcząt. Robota wykwalifikowana, ceny przystępne. Lublińska, Kilińskiego 60/27.

Malowania na wszelkich materiałach najnowszą techniką wyuczam szybko i gruntownie, oraz przyjmuję zamówienia. Lublińska, Kilińskiego 60/27.

W celu towarzyskim poznam inteligentnego zamężnego pana Of. „Mirska” do Repl.

Przyjmie do haftu ręcznego suknie bieliznę, toleto a-zurki, znaczenie, fillet na kapy, story firanki. Margules, Kilińskiego 46, I p. front.

Pięć ręczne wyuczam w bardzo krótkim czasie za zł. 10.- ul. Skwerowa 15, m. 5 front i p. 23

Asuszerka Drzymałowa przyjmuję zamówienia. Piotrkowska 223, 25

Dywany reparaue Tkałnia sztuczna Piotrkowska 92, 20